Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

№. 162

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70. gr.
Odnos. do dom. 30. gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

XXIX r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 15 czerwca 1926 r.

P. Romocki ministrem kolei.

Dziwne drogi „sanacji moralnej“

OD NASZEGO KORESPONDENTA
WARSZAWA 14.6

DZIS PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PODPISZE NOMINACJE NA MINISTRA KOLEI P. PAWŁA ROMOCKIEGO (HC.D.) JEST TO, JAK WIADOMO JEDEN Z 3 POSŁÓW, KTÓRZY W PIERWSZEM GŁOSOWANIU ZGROMADZENIA NARODOWEGO GŁOSOWALI NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

P. ROMOCKI ZGŁOSIŁ WYSTĄPIENIE ZE STRONNICTWA

URZDĘDOWY KOMUNIKAT
WARSZAWA 14.6 (PAT)

POSTANOWIENIEM Z DNIA 14 CZERWCA R. B. P, PREZYDENT RZPLITEJ ZWOLNIŁ PREZESA RADY MINISTRÓW I MINISTRA KOLEI D—A KAZIMIERZA BARTLA ZE STANOWISKA MINISTRA KOLEI I NA JEGO WNIOSEK ZAMIANOWAŁ MINISTREM KOLEI POSŁA DO SEJMU P. PAWŁA ROMOCKIEGO.

Liga Narodów rozpada się.

Oficjalny komunikat Brazylji o wystąpieniu z Ligi.

Groźba Hiszpanji.

Genewa 14-6 (aw)

Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał od Brazylji oficjalne oświadczenie komunikujące, iż Brazylja występuje z Ligi Narodów, wobec czego we wrześniowej sesji Rady Ligi udziału już nie weźmie.

Madryt 14-6 (aw)

W kołach zbliżonych do rządu wychodzą z założenia iż Hiszpanja wystąpi bezwzględnie z Ligi Narodów, o ile jej słuszne żądania nie zostaną uwzględnione.

MOTYWY WYSTĄPIENIA.

Genewa 14-6 (pat)

Oświadczenia rządu brazylijskiego, komunikujące o wycofaniu się Brazylji z Ligi Narodów, wskazuje przedewszystkiem na motywy swego zrzeczenia się miejsca niestałego członka Rady Ligi, dalej oświadczenie mówi, że Brazylja rezerwuje sobie prawo zrzeczenia się w odpowiednim momencie zaszczytu należenia do Ligi w charakterze jej członka.

Otrzymawszy obecnie zaproszenie na zgromadzenie Ligi we wrześniu rb., na które nie może się stawić wobec powyżej wyłuszczonych okoliczności, Brazylja czuje się w obowiązku zakomunikować o swej decyzji ustąpienia z Ligi Narodów zgodnie z § 1 paktu Ligi.

Paryż 14-6 (pat)

Wczoraj Rada ministrów postanowiła nie wysuwać kandydatury na wrześniową sesję Ligi Narodów na niestały mandat w Radzie Ligi oraz nie powzięto żadnej uchwały co do przyszłego stanowiska Hiszpanji, zanim Liga Narodów nie rozstrzygnie pretensji hiszpańskich do stałego mandatu w Radzie Ligi.

TURCJA CHCE WSTĄPIĆ DO LIGI.

Paryż 14-6 (aw)

„Temps“ donosi, iż prasa turecka zajmuje się bardzo żywo ewentualnem przyjęciem Turcji w poczet członków Rady Ligi, stwierdzając, iż należy się jej to bezsprzecznie, jako państwu, mającemu tak poważne wpływy na Wschodzie, jednakże bez naruszenia stosunków, jakie istnieją między Turcją a Rosją sowiecką.

* * *

WOBEC SZCZEGÓLNYCH OKOLICZNOSCI SEKCJA INFORMACYJNA LIGI NARODÓW STWIERDZA, ŻE BYŁABY BARDZO ZOBOWIĄZANA PP. DZIENNIKARZOM, KTÓRZY PRAGNĄ SLEDZIĆ BIEG PRAC LIGI NARODÓW, ABY ZECHCIELI ZŁOŻYĆ NA RĘCE P. CHARRERE PISMA NACZELNYCH REDAKTORÓW REPREZENTOWANYCH PRZEZ NICH DZIENNIKÓW, AKREDYTUJĄCE ICH PRZY SEKCJI INFORMACYJNEJ.

BYŁOBY POŻĄDANEM, ABY DOKUMENTY TE ZOSTAŁY ZŁOŻONE W SEKCJI INFORMACYJNEJ PRZED 1 LIPCA B.R., GDYŻ W PRZECIWNYM RAZIE ZAPEWNIENIE DOSTĘPU DO SALI PRASY I SAL KOMISYJ DLA TYCH, KTÓRZY NIE WYPEŁNILI TEJ FORMALNOSCI, MOGŁOBY BYĆ POŁĄCZONE Z PEWNEMI TRUDNOSCIAMI.

CZŁONKOWIE MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY, AKREDYTOWANI PRZY LIDZE NARODÓW, MOGĄ SIĘ OGRANICZYĆ DO PRZEDSTAWIENIA PP. CHARRERE KARTY CZŁONKOWSKIEJ STOWARZYSZENIA ZA ROK 1926.

Teatr-Swietlny „Nowości“
Dziś. Dziś.
Mary Pickford
I-szy raz w Łodzi.
PASIERBICA
Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse I m. gr. 75, II m. 50 gr. III m. gr. 30. Ulgowe I m. gr. 50. 1484—3

Prenumeratę dz. „Rozwój“ można zamawiać w księgarni i składzie materjałów piśmiennych „PŁOMYK“ w Widzewie, ul. Rokicińska 93.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku dnia 14 do dnia 20 czerwca rb.
Dla dorosłych Ich Grzech. Dla dorosłych
Dramat w 7 częściach.
Dla młodzieży Peter Pan Dla młodzieży
Opowieść film. w 10 akt. pg. pow. J. M. Barrie.

Polska jest i pozostanie przyjaciółką Francji.

P. min. Załewski podkreśla prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Paryż 14-6 (pat)

„Figaro“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Zaleskim, który oświadczył, że głównym celem polskiej polityki zagranicznej będzie pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją, którą rząd polski uważa za swą pewną i czujną przyjaciółkę. Następnie p. Minister podkreślił prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, zaznaczając jednak, że rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził również nadzieję, że obecne przesilenie w Lidze nie doprowadzi mimo wszystko do wystąpienia Hiszpanji i Brazylji. W zakończeniu p. Minister dał wyraz życzeniu, by Rosja sowiecka ujawniła te same tendencje lojalności jakie wykazuje Polska.

Program konferencji Małej Ententy.

Tematem obrad będzie sytuacja polityczna Europy.

Sojusz obronny

między państwami M. Ententy.

BIAŁOGRÓD 14.6 (PAT)

PROGRAM KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY ZOSTAŁ W POROZUMIENIU Z GAB.NETAMI PRAGI I BUKARESZTU USTALONY W SPOSÓB NASTĘPUJĄCY: TRZECH MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH ZBIERZE SIĘ W DNIU 16 B.M. W VELDES, DNIA 17 B.M. ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA, NA KTÓREJ BĘDZIE OMAWIANA SYTUACJA POLITYCZNA EUROPY. NA POSIEDZENIU W DNIU 18 B.M. PRZEDMIOTEM NARAD BĘDZIE KWESTJA WĘGIERSKA, NA POSIEDZENIU W DNIU 19 B.M. BĘDZIE OMAWIANY TRAKTAT NIEMIECKO — ROSYJSKI I JEGO WPŁYW NA POŁOŻENIE W EUROPIE SRODKOWEJ. DNIA 20 B.M. ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE KONCOWE, JAKO TEŻ KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRASY MAŁEJ ENTENTY.

BUKARESZT 14.6 (PAT)

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH RUMUNJI MITILINEU, POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI ANTICZ I POSEŁ CZECHOSŁOWACKI JIZERSKI PODPISALI PRZEDŁUŻENIE KONWENCJI O SOJUSZU OBRONNYM POMIĘDZY RUMUNJĄ, CZECHOSŁOWACJĄ I JUGOSŁAWIĄ NA DALSZE TRZY LATA.

Cyklon w Szwajcarji.

LACHAUX DE FONDS (SZWAJCARJA) 14.6 (PAT)

WEDŁUG UZUPEŁNIAJĄCYCH DONIESIEŃ W SPRAWIE CYKLONU, JAKI SZALAŁ W DNIU 12 B.M. W OKOLICACH LACHAUX DE FONDS 30 DOMÓW ZOSTAŁO ZNISZCZONYCH LUB CIĘŻKO USZKODZONYCH LAS GMINY MURIAUX ULEGŁ ZNISZCZENIU NA PRZESTRZENI WYNOSZĄCEJ 7 KLM. DŁUGOSCI ORAZ 600 DO 1000 SM, SZEROKOSCI.

Deportacja Abd-el-Krima.

Paryż 14-6 (pat)

Według „Petit Parisien". Abd-el-Krim ma być deportowany do jnednej z kolonij francuskich podobno na Madagaskar.

Za i przeciw odszkodowaniu dla b. panujących Rzeszy.

Olbrzymia manifestacja na ulicach Berlina.

Zacięte walki dwóch obozów.

Berlin 14-6 (aw)

Cały bieżący tydzień, począwszy od wczorajszej niedzieli, stoi pod znakiem walki dwóch obozów, w związku ze sprawą wywłaszczenia b. domów panujących w Rzeszy. Właściciele ziemscy, oraz właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych, przeważnie nacjonaliści, zagrozili swym urzędnikom i robotnikom surowemi karami a nawet wydaleniem z zajmowanych stanowisk, na wypadek, gdyby wzięli oni udział w referendum ludowem.

Socjaliści wszczęli jeszcze energiczniejszą akcję, pracują jednakże innemi metodami. Socjal-demokraci n.p. zwołali ostatnio wiec na Placu Lustgarten, na który zgromadzili około 200 tysięcy osób, to znaczy ilość, jakiej — w jednej manifestacji — Berlin nie widział oddawna.

Francja w kleszczach drożyzny.

Ciężkie położenie urzędników.

Żądanie podwyżki pensji.

Paryż 14-6 (aw)

Urzędnicy wszystkich kategorji wystąpili do rządu z kategorycznem żądaniem podwyżek.

Rząd wyraził gotowość podniesienia pensyj urzędniczych o 12 i pół procent, na co ci jednak oświadczyli, iż jest to niewystarczającem, domagają się przeto podwyżki, któraby była naprawdę wyjściem z ich ciężkiego położenia.

Urzędnicy zagrozili demonstracją przed izbą deputowanych i na placu de la Concorde.

W jakim celu?

Angora 14-6 (pat)

W pierwszych dniach lipca przyjedzie tu eskadra samolotów rosyjskich, która odwiedzi następnie Teheran.

———oOo———

Zamach samobójczy Violetty Gibsan.

Paryż 14-6 (pat)

Z Rzymu donoszą, że sprawczyni zamachu na Mussoliniego Violetta Gibson usiłowała popełnić samobójstwo, rozbijając sobie głowę młotkiem. Stan jej jest bardzo ciężki.

Nie wyjeżdżaj
na letnisko
zanim nie zakupisz Towarów Kolonjalnych i Win w firmie
„Teodor Wagner"
Piotrkowska 101, Tel. 5-91. 1685
(Codziennie świeżo palona KAWA)

Wrzenie w kotle chińskim nie ustaje.

Zerwanie rokowań

między walczącemi stronami.

Zawieszenie broni i — zaciekłe walki.

Londyn 14-6 (aw)

Rokowania między Tsang-Tsu-Linem a marszałkiem Wu-Pej-Fu, prowadzone w Tin-Tsinie, zostały zerwane. Powodem jest żądanie Tsang-Tsu-Lina, domagające się, aby premjer Jona został usunięty ze swego stanowiska, na co marsz. Wu-Pej-Fu nie chce się w żaden sposób zgodzić.

Atak na wojska gen. Kuo-Ming-Czanga został w związku z tem odroczony na czas nieograniczony.

Walki na południu Chin toczą się z całą zaciekłością.

Dzika pretensja.

Ex-kajzer żąda zwrotu kolonji afrykańskich.

Londyn 14-6 (pat)

„Times" donosi z Johannesburga, dawniej stolicy afrykańskich kolonji niemieckich, iż b. cesarz Wilhelm zgłasza pretensje do posiadania tych kolonji, jako osobistej własności rodziny Hohenzollernów.

Jak Amerykanie witali przybyłych kardynałów na kongres eucharystyczny.

New York 14-6 (pat)

Wczoraj na ulice miasta wyległy olbrzymie tłumy publiczności, jak obliczają około pół miljona osób, azeby wziąć udział w procesji, na której czele szedł delegat papieski kardynał Bonzano w otoczeniu innych kardynałów, przybyłych tu w drodze na kongres eucharystyczny w Chicago. Setki widzów klękało na ulicach, aby otrzymać błogosławieństwo papieskie

Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rozwoju")

Star. Remiszewski wojewodą nowogródzkim?

Dziś przybywa do Warszawy wojewoda nowogródzki gen. Januszajtis (bezpartyjny), który zostaje odwołany ze swego stanowiska.

Według pogłosek miejsce gen. Januszajtisa w wojew. nowogródzkim ma zająć starosta łódzki p. Remiszewski (PPS).

Bawi w Warszawie wojewoda wołyński Dębski który również ma otrzymać dymisję.

Sejm zbiera się 22 b. m.

P. premjer Bartel wraz z ministerem sprawiedliwości, p. Makowskim, i odbył przeszło godzinną konferencję z marsz. Ratajem. Tematem konferencji było ustalenie terminu najbliższego posiedzenia Sejmu, które wyznaczone zostało na dzień 22 m. m.

* * *

Sejm, zbierający się na posiedzenie dnia 22 bm. ma załatwić prowizorjum budżetowe na 3-ci kwartał następnie wnioski Rządu w sprawie pełnomocnictw dla Prezydenta i rządu.

Śmierć żony K. Makuszyńskiego.

Wczoraj o godzinie 11 m. 30 zmarła w Warszawie p. Emma Makuszyńska, żona znanego literata i krytyka teatralnego Kornela Makuszyńskiego.

Marsz. Rataj chce zrezygnować

„Przegląd Wieczorny" informuje: Marszałek Rataj, ma zamiar na najbliższem posiedzeniu Sejmu odwołać się o zaufanie do Izby. O ileby zaufania nie otrzymał znaczną większością głosów, wyciągnie z tego konsekwencje i ustąpi.

Przyjazd szefa wojsk. misji francuskiej

Przybył do Warszawy nowy szef wojskowej misji francuskiej, następca generała Dupont'a generał Charpy.

Delegacja PPS. u marsz. Sejmu

O godz. 7-ej wiecz. Marszałek Rataj przyjął delegację PPS. w osobach prezesa Marka i posła Niedziałkowskiego. Termin konferencji innych klubów lewicowych nie jest jeszcze ustalony, gdyż przywódców ich niema obecnie w Sejmie.

Sprawa zamknięcia Uniwersytetu Poznańskiego

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 14.

Wczoraj do ministra oświaty p. Mikułowskiego — Pomorskiego zgłosiła się delegacja naczelnego komitetu Akademickiego z zapytaniem ile prawdy jest w pogłoskach o zamiarze rządu zamknięcia Uniwersytetu, czem opinja publiczna czuje się wielce zaniepokojona. Minister oświadczył, że pogłoski te sa zupełnie bezpodstawne.

—oOo—

Jak Włosi czczą swoich wielkich ludzi.

Manifestacja ku czci Marconiego.

30-letnia rocznica wynalazków w dziedzinie radjotelegrafji.

Bolonja 14-6 (pat)

W uroczystości na cześć Marconiego z okazji 30-letniej rocznicy jego wynalazków w dziedzinie radjotelegrafji wzięły udział cała Italja rządowa i intelektualna i cała ludność miejscowa. Król nadesłał do burmistrza Bolonji depeszę, w której oświadcza, że przyłącza się do manifestacji, jakie Bolonja urządza na cześć swego sławnego syna.

Kiedy Marconi w towarzystwie ministra Belluzzo, przedstawicieli władz oraz osobistości ze świata naukowego wszedł do wielkiej sali archigimnazjum, gdzie odbyła się ceremonja uczczenia wynalazków Marconi'ego, wszyscy obecni powstali i zgotowali mu entuzjastyczne, długotrwałe owacje.

Komisarz izby handlowej Bemorsier oznajmił obecnym o utworzeniu stałych dorocznych nagród i medali złotych, ufundowanych na cześć Marconi'ego, które będą nadawane na fakultecie chemicznym i matematycznym.

Następnie cały szereg mówców oznajmia o ufundowaniu rozmaitych innych fundacyj na cześć Marconi'ego.

Po przemówieniu ministra Belluzzo zabrał głos Marconi, witany burzą oklasków. Marconi oświadczył, że czuje się on głęboko wzruszonym urządzonemi na jego cześć manifestacjami, poczem wspomina pierwsze swe doświadczenia z r. 1896, trudności, jakie uwieńczyło jego badanie.

Marconi mówił dalej o pamiętnym dla niego dniu w 1918 roku, gdy poraz pierwszy w historji udało mu się z Anglji porozumieć się z Australją na przestrzeni 20 tysięcy kilometrów.

—oOo—

O zniesienie opłat egzaminacyjnych w uniwersytetach.

Odezwa młodzieży akademickiej

Rada Centrali Akademickich Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich wydała do ogółu polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie następującą odezwę:

Nadchodzi przedwakacyjny okres egzaminów. Przed ogółem młodzieży staje — pod grozą przerwania studjów — konieczność wznoszenia opłat egzaminacyjnych. — Niezwykle ciężkie położenie materjalne, w jakiem od pierwszych chwil Odrodzenia Państwa znajduje się młodzież akademicka, skłaniało ją do usilnych zabiegów o zniesienie opłat za egzaminy. Wyjątkowo trudna sytuacja obecna zmusza młodzież do jaknajintensywniejszej akcji, zmierzającej do natychmiastowego rozwiązania sprawy.

Postulat młodzieży jest jasny, krótki i prosty: **CAŁKOWITE ZNIESIENIE OPŁAT EGZAMINACYJNYCH JUŻ NA PRZEDWAKACYJNY OKRES EGZAMINÓW.**

Pod hasłem tem skupia się dziś cała młodzież akademicka bez różnicy obozów i kierunków. Czekając, wciąż bezskutecznie, na pomyślne rozwiązanie sprawy, objawia ogół akademicki coraz silniejsze a zrozumiałe podniecenie, spowodowane specjalnemi trudnościami materjalnemi, jakie ma do zwalczania. Pragniemy jednak, aby akcja na rzecz zniesienia taks egzaminacyjnych ujęta była w formę jak najbardziej poważne, tak jak poważna jest sama sprawa.

Dlatego też wzywamy całą młodzież warszawską do całkowitego powstrzymania się od jakichkolwiek wystąpień; wzywamy ją do zachowania zupełnego spokoju i do bezwzględnego posłuchu w stosunku do powołanej przez ogół młodzieży warszawskiej legalnej władzy, jaką jest Centrala Akademickich Bratnich Pomocy C.A.B.P. wzięła w swe ręce prowadzenie akcji młodzieży stołecznej w sprawie taks egzaminacyjnych i uczynić wszystko w kierunku wypełnienia ciążących na niej obowiązków.

Wzywając młodzież do poważnego i rzeczowego stawiania sprawy walki o zniesienie taks egzaminacynych, apelujemy specjalnie do ogółu kolegów, aby unikali zbyt pośpiesznych sądów o stanowisku władz akademickich i ciał profesorskich, które niewątpliwie, jak zawsze dotychczas, zajmują stanowisko szczerej przychylności dla młodzieży i jej uzasadnionych postulatów.

—oOo—

Niebezpieczeństwo od - Wschodu.

Mniejszości narodowe przygotowują się do akcji wyborczej.

Nasz korespondent warszawski telefonuje: W Wilnie rozpoczęli agitację wyborczą Białorusini i Rosjanie. Wśród Białorusinów akcją kieruje niejaki Maweńko, który niedawno przybył z Kowna. Akcja jego, do spółki z eserami przybyłymi z Mińska zwrócona jest przeciw sowietom a pod egidą Kowna. Również pos. rosyjski Serebrjaników zainicjował podobną akcję do spółki z rosyjskimi eserami.

A TEN CZEGO TU SZUKA?

Do Wilna przybył Anglik Franck Severin, który odbył szereg konferencyj wśród kół demokratycznych. Omawiano między innemi sprawy wyznaniowe, oświatowe i stosunki polsko-litewskie.

Bezpieczeństwo w Grecji.

Paryż 14-6 (pat)

Dzienniki donoszą z Ateny o napadzie bandyckim w drodze między Prewesa i Janiną na transport pieniędzy banku narodowego. Bandyci zabili trzech żandarmów i trzech urzędników, poczem uciekli, zabierając 15 milionów drachm.

—oOo—

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, **JAN ANDRZEJWSKI** zamieszkały w Łodzi przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1926 r. od godz. 10—ej rano w Zgierzu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do fir. „Tow. Akc. Juljusza Hoffmana" składających się z dziesięciu tysięcy klg. surowego żelaza, pięciu tysięcy okrągłego żelaza, oraz 4 biurek i 3 foteli biurowych, oszacowanych na ogólną sumę 1.750 zł.

1747. **Komornik J. ANDRZEJEWSKI**

Marsz na Belweder.

„Przedwiośnie" St. Zeromskiego było proroczą wizją przyszłości.

W „Głosie Narodu" ukazał się poniższy artykuł pióra utalentowanego powieściopisarza Fdwarda Ligockiego:

W okrwawionej Warszawie przeszły długie sznury pogrzebów. Tragedji neobelwederskiej akt pierwszy już się skończył w stolicy. Wszystko przebrzmiewa — a jednak, poza pamięcią, poza świadomością, na dnie serca, głęboko, zostaje ślad niezatarty — świeża, paląca blizna.

Przewaliła się fala ślepego, głuchego buntu. To, co zostało — nie może być nienawiścią. W innej kategorji mieści się nasz stosunek do nich, do tamtych. Nienawidzieć można krzyżaka, carskiego oficera, przebiegłego Anglika. Tam, gdzie wchodzi w grę wzgarda, niema już nienawiści. Jest sąd, bezwzględny, twardy i męski. Tu chodzi o sprawiedliwość i o zdeptany honor narodu

* * *

Rok temu wyszła okropna książka „Przedwiośnie". Rzecz. pisana z wielkim talentem — groźne, gorzkie proroctwo, okrzyk przed śmiercią, cicha, a bolesna przestroga.

Książka ś. p. Stefana Żeromskiego wywołała burzę. Autor jej, na szczęście, nie dożył spełnienia tego strasznego proroctwa, jakiem tchną kartki ostatnie „Przedwiośnia". Zbyt gorzką miałby śmierć. On wierzył w w Polskę, wierzył mimo wszystko. Błąkał się po manowcach, szukał nieznanych dróg, czuł, że tu coś się dzieje — że w powietrzu wisi „marsz na Belweder" — ale i dla niego samego ten marsz był zagadką. Ciekawy przykład podświadomości twórczej.

Przepowiednia Stefana Żeromskiego niewyraźna była, i mętna. Z jednej strony wprowadzała chaos i brak drogowskazu. Z drugiej — w barwach dosadnych malowała splątany, nielogiczny, upiorny bolszewizm polski.

I cóż się stało?

Sowiety kazały wydrukować przekład tej książki w wielu tysiącach egzemplarzy. Była to niewątpliwie woda na ich młyn. Różne maciwody polskie, różne żydy łódzkie i warszawskie entuzjazmować się zaczęły zgodnym i zgranym chórem: niepodobna przecież nie chwalić książki, która się podobała w Moskwie. Przymknęli oczy na sąd bezwzględny i twardy w stosunku do bolszewizmu polskiego. Fakt zamącenia wody był stokroć ważniejszy. I rozpoczęło się gazeciarskie piekło.

Prasa narodowa zrażona była tą jeneralną chwalbą „Przedwiośnia" na łamach pism lewicowych — i zapatrzyła się w ten „marsz na Belweder"...

Jak to zrozumieć? Dlaczego?

Odpowiedź prosta. Nikt z ludzi uczciwych, nikt z ludzi rzetelnie i po polsku myślących, nie dopuszczał w myśli prawdopodobieństwa marszu na Belweder. Z tego tylko powodu traktowano ostatni rozdział książki, jako coś chaotycznie zbędnego, coś w rodzaju niepotrzebnej anarchistycznej propagandy — jakiś zły symbol chybiony i zbyteczny.

A to było tylko — jasnowidzenie.

* * *

Z tego samego założenia wychodziłem i ja w kilku artykułach, pisanych na ten temat, w paru odczytach, a zwłaszcza w feljetonie p. t. „Wielka Wstęga Przedwiośnia"

Dziś — życie było komentarzem tej książki.

Trudno mi było rok temu pogodzić Żeromskiego — człowieka — i autora gorzkiego rozdziału o marszu na Belweder...

Pamiętam — a było to w miesiąc po tragicznym i niepotrzebnym czynie śp. Niewiadomskiego — ostatnią moją rozmowę z Żeromskim.

Było to na drugi dzień po wyjściu moiem z więzienia Mokotowskiego.

Już wtedy szukano „jeneralngo sztabu faszystów".

Spotkałem się ze ś. p. Żeromskim w restauracji Autor „Popiołów" wstał od swego stolika, podszedł do mnie, ucałował i powiedział kilka dobitnych słów: „Jakże się, cieszę, że was wreszcie wypuścili. Łajdaki! Dranie! Czrezwczajka!"

Świadkami tej sceny byli — moja żona i przyjaciel mój, pułk. gen. sztabu Dr. Izydor Modelski, obrońca Warszawy podczas rokoszu majowego, b. dowódca 30 p. strzelców kaniowskich i komendant Cytadeli — a wtedy również świeżo wypuszczony z więzienia...

* * *

Pamiętając tę scenę, trudno było mi pojąć ostatni rozdział „Przedwiośnia".

Dziś na to wszystko patrzę inaczej.

Ś. p. Stefan Żeromski doskonale znał polską lewicę. I rzadkich idealistów — i bezczelną kanalję.

On wiedział, że pochód na Belweder jest możliwością.

* * *

Kim jest ów Baryka prowadzący innych, a więc stokroć winniejszy?

Wychowany w Rosji, myślący kategorjami rosyjskiemi, żądny władzy, życia i użycia, krytykujący bez końca innych, ultrazarozumiały, uważający się za stojącego ponad prawem, ograniczony aż do tępoty, obdarzony błyskami dyletanckich pomysłów uszczęśliwiania ludzkości i budowania raju na ziemi.

Rzecz charakterystyczna: były żołnierz 1920 roku, któy bił się z Moskalem, a nie z bolszewikiem, bił się z fantazji i ochoty do wojaczki, a nie z przekonania. Przygarnięty przez jakiś zacny dom polski wprowadza weń ferment i płaci niewdzięcznością Idzie ostatecznie ręka w rękę z bolszewikami, a wymyśla im na czem świat stoi, uważa ich za durniów, a siebie za powołanego na kaznodzieję i prowodyra...

Książka ta była przepowiednia. Niestety, autor potraktował ją twórczo, dał materjał — nie zdążył wyrazić sądu. Różne „baryki" wzięły ją za.. podręcznik. Żeromski pierwszy sformował to zło, które skrystalizować się miało dopiero w „marszu na Belweder".

W tym braku sądu nad smutnym bohaterem powieści leży główna wina autora. Żeromski, pierwszy w Polsce, powiedział, że można iść na Belweder. Rzucił nieoględnie i bez zastrzeżeń myśl. A słowo się zrealizowało.

Rzecz znana w mistyce...

* * *

Do „Przedwiośnia" trzeba powrócić. Życie, upiorne życie dopisało komentarz do tej upiornej książki.

Dziś bardziej, niż kiedykolwiek znać musimy psychikę wywrotowców. Maluje ją najlepiej ten, który wyszedł sam z ich szeregów — a w chwili szczerego odruchu znalazł słowa „łajdaki! dranie! czrezwyczajka"!

Edward Ligocki

Zdrowie wojska.

Nie wolno nagradzać jednych, a drugich potępiać.

W „Kurjerze Polskim" p. E. W. przebieglszy dzieje zespalania się armji z rozmaitych czynników, pisze o stanie dzisiejszym:

— Jeśli dawniej jeden z oficerów chlubił się tem, że jest „legjonistą" a drugi prawił z dumą o swej „fachowości austrjackiej", można to było jeszcze znieść z lekkiem sercem; gorzej jeśli dziś z jednej strony rzuca się pogardliwe słowo „rządowcy" a z drugiej bardziej jeszcze ponure „buntownicy". Toczą się już w pułkach i sztabach kłótnie i debaty, jedni przechwalają się, drudzy się wstydzą; a cóż dopiero dziać się musi w tym pułku, którego bataljony walczyły przeciwko sobie?... Postronny zaś obserwator z przerażeniem patrzy na tę głęboką i bolesną rysę, która poczyna rozdzierać spoistość naszej armji.

Potępiając w szczególności jątrzenie ran wojska przez stronnictwa i dzienniki polityczne, autor przypomina, że:

— Słowo nieprzezornie a jadowicie drukowane dostaje się do sprawowanych rąk żołnierskich i zamęt powiększa. Wśród mnóstwa szkodliwych frazesów rzucono np. określenie „demokracja wojskowa", pewno jest więc i „arystokracja"; niedługo chyba będzie „prawica" i „lewica". Powstaje widmo złowieszcze — rozhukane, sejmikujące pospolite ruszenie, które oby zawsze tylko „kokoszą" koczyło się wojną... W tym nieszczęsnym splocie wydarzeń do leczenia, zabrać się muszą dłonie rozważne, spokojne i czułe. Nie wolno dziś armji dzielić, nagradzać jednych a potępiać drugich, idealizować pewne czyny a zohydzać inne, przewrót majowy musi zniknąć z pamięci żołnierza jak bolesna zmora, ponad wszystkiem stanąć powinien dalej kult wierności dla odrodzonej Rzeczypospolitej, kult obowiązku i honoru wojskowego.

...Nie wolno dziś nagradzać jednych, a potępiać drugich... Kult wierności dla Rzeczypospolitej, kult obowiązku i honoru wojskowego... Tym słowom można tylko przyklasnąć. Niczego społeczeństwo tak nie pragnie, jak tego, by wojsko powróciło do dawnej spoistości i siły. I aby w samem jego łonie, leczenie to przeprowadziły dłonie rozważne, spokojne i czułe. Dodać można jeszcze jedno: aby się to stało jaknajśpieszniej. Niema zadania równie pilnego pod względem państwowym. To jest najważniejsze.

—oOo—

„Gdy złożę mundur do szafy, jako relikwię..."

Ostatni rozkaz usuniętego dowódcy Okręgu Korpusu Krakowskiego gen. dyw. Kulińskiego.

Ustępujący z dowództwa korpusu krakowskiego gen. Kuliński wydał następujący rozkaz pożegnalny:

„Zwolniony dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 maja 1926 r. z zajmowanego stanowiska, oddałem dowództwo korpusu gen. dyw. St. Wróblewskiemu.

Dwa wyjątkowe momenty w naszem odradzajacem się państwie oznaczają ten przeszło 2 i pół roczny okres czasu, podczas którego stałem na czele Okr. Korpusu; niezupełnie jeszcze zatarte chwile 6 listopada 1923 r., oraz wypadki 12 i 13 maja 1926 r.

Jeżeli w procesie krzepniecia naszej odradzajacej się niezależnej Ojczyzny podobne chwile były nieuniknione, a wojsko wychodzi z nich bez zachwiania się w swych podstawach, podyktowanych nakazem honoru żołnierskiego i miłości wspólnej niezależnej ojczyzny, to jest dowodem wyjątkowo wysokiego poziomu duchowego.

Formacje Okr. Korpusu podległe mi dotychczas w każdem położeniu aż do ostatniej chwili swe zadania spełniły ku chlubie swojej, ku chlubie wojska, ku chlubie ojczyzny. Gdy przyjdzie chwila, że złożę mundur żołnierza i generała polskiego, jako relikwię do szafy, będzie mi wspomnienie tak zadokumentowanej łączności duchowej z podległemi formacjami, powstałej wyłącznie na podstawie nieustającej, rzetelnej, bez uciekania się do pustych, reklamowych i schlebiających frazesów wymaganej, twardej, a jednak dla dobra ogólnego wykonanej wspólnej pracy — niezatartą pociechą do końca życia. Żegnając podlegających mi dotychczas dowódców, komendantów, kierowników, szefów i żołnierzy, dziękuję dowódcom i równorzędnym za ich lojalną, celową, szczytnemi hasłami kierowaną współpracę i ich umiejętne do duszy podwładnych przenikające kierownictwo, wszystkim oficerom, i podoficerom za ich nieustanny i ofiarny trud, oraz wszystkim szeregowcom za ich wzorowe pełnienie obowiązków żołnierskich i zaufanie do swych przełożonych i kierowników.

Wszystkim życzę najlepszego jutra i wytrwania aż do coraz pewniejszego ugruntowania się rozwoju naszej Ojczyzny co daje jedynie zapewnienie pomyślnej przyszłości dla każdego z nas z osobna!

(—) Kuliński, gen. dyw.

I w Polsce można się odmłodzić.

Dokonywa tego prof. weterynarji Uniwersytetu Poznańskiego dr. Runge.

Chwilowo jednak odmładza zwierzęta.

Badania sprawy odmładzania zajmują żywo od szeregu lat uwagę ludzkości. Nauka polska znalazła w tym względzie godnego reprezentanta w osobie dr. Rungego, profesora nauk weterynaryjnych uniwersytetu poznańskiego. Świetne wyniki jego doświadczeń na psach, bydle, koniach itd. są znane. Rezultaty są namacalne, zachodzi tylko pytanie, jaką trwałość mieć będzie dokonana operacja w każdym poszczególnym wypadku. Doświadczenia prof. Rungego są jeszcze zbyt świeże, ażeby na ich podstawie możliwe były jakiekolwiek konkluzje. Poza tem prof. Runge prowadzi badania swe w dwojakim kierunku, mianowicie usiłuje stwierdzić istotę działania poszczególnych młodych gruczołów płciowych oraz działanie przeszczepionych gruczołów w różnych okresach przeszczepienia co do żywotności, dalszego wzrostu, względnie zaniku transplantanta. Wielkie znaczenie przypisuje prof. Runge wiekowi gruczołu przeszczepionego na wiek zwierzęcia, na które gruczoł został przeszczepiony. Przedmiotem badań prof. Rungego jest także działanie na rozwój tkanek narządów płciowych, jak i tworzenie się tkanek wogóle oraz wpływ kilkakrotnego szczepienia, dokonanego na tym samym osobniku.

Doświadczenia takie jednakże możliwe są tylko wtenczas, jeżeli się rozporządza bogatym materjałem doświadczalnym. Chcąc uzyskać ten materjał, prof. Runge zwrócił się do zarządu stadnin państwowych z odpowiednim wnioskiem, który jednakże został załatwiony odmownie, lecz prof. Runge nie traci nadziei, że prace swe naukowe, mimo to, będzie mógł kontynuować. Obecnie uczony nasz chciałby wejść w osobisty kontakt ze Steinachem w Wiedniu i prof. Woronowem w Paryżu, którym znane są prace naszego rodaka, wyjazd jego jednakże zależny jest od uzyskania na ten cel rządowego stypendjum.

Na zapytanie, co sądzi o metodach odmładzania ludzi, zaznaczył prof. Runge, że eksperymentom tym nie przypisuje szerszego znaczenia. Operacje te są bardzo kosztowne, tak, iż pozwolić sobie na nie mogą tylko ludzie bardzo bogaci, a wtóre działanie tych transplantacji na organizm ludzki jest tylko krótkotrwałe i zdaniem prof. Rungego będzie miało znaczenie tylko w lecznictwie. Brak materjału do szczepienia będzie powodem, że dobrodziejstwo to nigdy nie będzie mogło być uprzystępnione szerokim masom ludzkości. Przedewszystkiem zaś budzić musi poważne wątpliwości szczepienie gruczołów z jednostek gatunku niższego na jednostki gatunku wyższego, co może snadnie wywołać degenerację przyszłych pokoleń. Natomiast bardzo wielkie znaczenie odmładzania mieć może w zastosowaniu do zwierząt, raz dlatego, że materjału jest pod dostatkiem, a powtóre że nie zachodzi obawa pogorszenia rasy.

Wichrzycielom tłuką skórę.

Pogrom komunistów w Jeziornie.

Strajkujący robotnicy papierni „Mirków" w Jeziornie zwołali na niedzielę wiec do Konstancina.

Na wiecu przemawiać miał poseł z Ch. D. Łabęda.

Zaledwie prezydjum zagaiło wiec, na sale wdarło się około dziesięciu komunistów, którzy usiłowali opanować zgromadzenie i nie dopuścić posła Łabędy do głosu.

Część robotników rzuciła się ku agitatorom, aby wyrzucić ich z sali. Dzięki energicznej postawie policji na wiecu do zajść nie doszło.

Komuniści dali za wygranę, wiec opuścili i udali się na stację kolejową, oczekując na robotników, powracających z wiecu.

Gdy na peronie pojawiła się pierwsza grupa wiecowników komuniści ponowili próbę agitacji. Tym razem jednak robotnicy nie dali się powstrzymać i kijami wymierzyli doraźną karę wichrzycielom. Wśród bójki, jaka się wywiązała, jeden robotnik stracił oko, kilku zostało rannych.

Poturbowani komuniści ratując skórę, powskakiwali w biegu do przejeżdżającego pociągu i umknęli do Warszawy.

Dziwne zdarzenie.

Nieprawdopodobna wiadomość Ajencji Wschodniej.

k) Ajencja Wschodnia podaje z Lublina pod datą 13-go bm.

— Onegdaj przyprowadzono do Komendy Miasta w Lublinie porucznika Żelaznego z 11-go dyonu taborów, który przez sąd honorowy DOK. został pozbawiony swojej rangi oraz wydalony z wojska. Kiedy oficer inspekcyjny wręczył por. Żelaznemu scyzoryk, aby ten odciął sobie odznaki oficerskie, por. Żelazny pchnął się ostrzem w okolice serca raniąc się lekko. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło por. Żelaznego do szpitala wojskowego. Podczas opatrunku dokonano aktu zerwania odznak oficerskich.

Wiadomość tę podaje prywatna Ajencja Wschodnia, na własną odpowiedzialność. Wierzyć się nie chce w prawdziwość tego potwornego doniesienia pisze „Warszawianka". Od jakiego to czasu w Rzeczypospolitej Polskiej oficerskie sądy honorowe przywłaszczają sobie prawo Sądów Wojskowych Rzplitej? Nie wiemy o co jest oskarżony por. Żelazny, ale DOK. Lublin muszą obowiązywać prawa państw cywilizowanych, a więc i Polskę. Może Ajencja Wschodnia popełniła niesłuszność, oczekujemy przeto wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wojskowych.

—oOo—

Wykryte nadużycia.

Podkomisarz policji państwowej Wojakowski, kierownik ekspozytury śledczej w Lublinie został zawieszony w czynnościach za sprzeniewierzenia pieniężne, które wyszły na jaw podczas dochodzeń w sprawie nadużyć pieniężnych, popełnionych przez nadkomisarza Pisarskiego.

W oddziale PKO. lubelskiego urzędu pocztowego wykryto nadużycia pieniężne popełnione przez urzędnika pocztowego Chlebowicza, który przywłaszczał sobie poważniejsze sumy wpłacane na konta w PKO. Chlebowicza aresztowano.

—oOo—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nieudany wyścig naokoło świata.

Publicyście amerykańskiemu Goldstromowi nie udało się pobić rekordu z r. 1913.

§) W Nowym Jorku otrzymano 9 bm. kablogram z Tokjo, donoszący, że mr. John Goldstrom, publicysta amerykański, znajdujący się w podróży na około świata dla pobicia rekordu szybkości, prawdopodobnie już przegrał swój zakład, bowiem pierwszy okręt, który mógłby osiągnąć w Jokohamie dla ostatniego etapu podróży do brzegów zachodnich Ameryki odchodzi z Jokohamy 15 czerca a przybywa do San Francisco 30 czerwca.

Jakie przyczyny spowodowały Goldstroma do rezygnacji z zakładu i czy wogóle zrezygnował nie wiadomo dotąd. Dotąd Goldstrom nie porozumiał się ani telegraficznie ani zapomocą radjo ze swymi przeciwnikami. Historja jego podróży przedstawia się w krótkich słowach następująco:

Wyruszył on 19 maja z Nowego Jorku i wylądował w Plymouth w Anglji 25. Mgła i niepogoda nie pozwoliły użyć mu samolotu dla zaoszczędzenia czasu na przyszłe niepowodzenia. Musiał się więc zdecydować na pociąg do Londynu. Z lotniska Croydon pod Londynem wyruszył tego samego dnia samolotem do Berlina skąd w dalszym ciągu drogą napowietrzną udał się do Królewca i Moskwy. Na tym etapie stracił wskutek mgły i niepogody kilka dalszych, cennych godzin. Wykalkulowanego przez siebie okresu czasu nie przekroczył do Czyty, którą osiągnął z Moskwy koleją. Ostatnia depesza Goldstroma, nadana 13 bm. w jednej z miejscowości w Mongolji mówi o opóźnieniu, spowodowanem czynnościami nadania poczty. Goldstrom wyraził jednak w depeszy nadzieję, że w Czycie uda mu się zdobyć samolot i przez pustynię Gobi dolecieć do Charbina, gdzie miał go oczekiwać samolot japoński.

Od tej chwili brak wszelkich wiadomości o podróżniku. Prawdopodobnie przytrafiła mu się jakaś przygoda między Czytą a Charbinem w pustyni Gobi, która — jeżeli można wierzyć depeszom londyńskim — zmusiła go do zaniechania dalszej podróży.

By pobić rekord Mearsa, ustalony w roku 1913—ym powinien Goldstrom 24 czerwca przed godz. 1,35 w nocy wylądować w Nowym Jorku.

Koniec znakomitego magnetyzera.

Wstąpił do klasztoru trapistów.

Nazwisko słynnego telepaty paryskiego Pickmanna miało jeszcze przed kilku laty światową sławę, której mogli mu zazdrościć najwięksi politycy, artyści i aktorzy filmowi. Pickmann, którego sztuka czy wiedza hipnotyzerska była jeszcze czemś nowem, tajemniczem i cudownem, uzdrawiał chorych, popisywał się eksperymentami we wszystkich większych stolicach europejskich i amerykańskich, pobierał nieprawdopodobne gaże. Wielcy uczeni, jak Lombroso i Richet uznali go za najsilniejszego, zdumiewającego hipnotyzera stulecia, sławni śpiewacy, literaci i artyści starali się o jego przyjaźń, monarchowie, jak król włoski, cesarz niemiecki i król rumuński zapraszali go, by ujrzeć jego eksperymenty.

Pewnego dnia Pickmann znikł tajemniczo i pomimo zmobilizowania całego sztabu detektywów paryskich i zagranicznych nie można go było odszukać. Po upływie pół roku rozeszła się sensacyjna wiadomość, że wielki magnetyzer zamienił frak na habit mnicha i wstąpił do klasztoru trapistów w Meilleray. Po jakimś czasie wrócił wprawdzie do Paryża, ale stracił zupełnie zainteresowanie dla tajemnej wiedzy, wpadł w melancholję, usunął się od świata i prawie zupełnie stracił wzrok.

Potem opuścił Paryż i udał się do Rouen, gdzie znalazł przytułek w żeńskim klasztorze i żyje w odosobnieniu. Niedawno przyjął pewnego angielskiego dziennikarza i oświadczył mu: „Świat mnie już nie interesuje".

Wszystko, co poprzednio robiłem, jest dla mnie tylko wspomnieniem. Zagadkowym darem, jakiego mi Bóg udzielił, uleczyłem niejedno cierpienie. Wszystko inne było „bluffem".

Mogłem stać się wielkim apostołem, a byłem tylko lichym aktorem. Oto moje pożegnanie ze światem".

Praktyczni Amerykanie - kupić chcą nawet tradycję.

Podjęcie dzieła odkopania „Agory".

§) W najbliższym czasie zostaną podjęte prace dokoła odkopania dawnej „agory" staroateńskiej. W roku ubiegłym prof. Capps, kierownik szkoły amerykańskiej dla studjów klasycznych w Atenach, zaproponował rządowi greckiemu z polecenia rządu amerykańskiego wspólne podjęcie olbrzymiego dzieła odkopania „agory". Znaczenie tego dzieła z punktu widzenia historycznego i artystycznego jest nie do ocenienia. Należy się spodziewać, iż odkrycie „agory" rzuci snop światła na całokształt życia mieszczańskiego, które skupiało się w ośrodku głównym starych Aten. Niestety koszty prac będą olbrzymie, gdyż cały teren dawnej „agory" jest zbudowany. Do kosztów samych prac dochodzą koszty wynagrodzeń dla dotychczasowych właścicieli nieruchomości tak, iż ogólne koszty przekraczają zupełnie zdolność finansow Grecji. Ugodzono się więc w roku ubiegłym, iż Stany Zjednoczone ponoszą koszty kupna domów i właściwych prac dokoła odkrycia „agory", a rząd grecki poniesie koszty zakupu terenów. Później okazało się jednak, że i te koszty są ponad siły Grecji. Narazie więc, aż do naprawy skarbu greckiego i te koszty poniesie Ameryka. Rząd grecki będzie jednak przestrzegał, by za domy i tereny nie żądano cen fantastycznych.

Dzieło będzie zakrojone na olbrzymią miarę. Dwa pokolenia archeologów będą musiały nad niem pracować. Zainteresowanie się Ameryki Atenami rzuca ciekawe światło na psychikę narodu amerykańskiego, gdyż nie można Ameryki posądzać, iż uczestnicy w tem dziele z pobudek czysto idealnych. Chodzi jej widocznie o cele materjalne i ściśle praktyczne, poprostu o kupienie tradycji, której jej brak.

91)

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

— Bo też nie nazbyt właściwie się prowadzi. Gdzie to staremu po całych nocach czasami za spódnicą się uganiać! To dobre dla młodych.

Wiadomości tej Lekok wysłuchał ze zdumieniem, nie powiedział jednak słowa i w milczeniu udał się na pierwsze piętro, gdzie zadzwonił.

Otworzyła im tęga, hoża i rumiana dziewczyna, która ich poinformowała, że pan, aczkolwiek leży w łóżku, gości przybywających przyjmuje niemniej, tylko że teraz jest u niego doktór właśnie. Musieliby więc zaczekać.

Lekok oczywiście wyraził zgodę na to i przeszedł wraz z Nalewajką do poczekalni.

Pan Fabaret, właściciel dużej kamienicy, do którego Lekok udał się po radę, był sławny oddawna w Prefekturze całej, ze swych wyjątkowych zdolności umysłowych, przebiegłości, zręczności, spostrzegawczości, zdolności wyprowadzania nadzwyczajnych a zawsze trafnych wniosków z najbardziej błachych zdawałoby się poszlak notabene.

Był to eks-urzędnik z lombardu miejskiego, który do czterdziestego roku życia żył jak sknera, ciułając grosz do grosza ze swej skromnej pensji. Wtedy rzucił się do spekulacji giełdowych i odrazu, w przeciągu paru miesięcy zrobił majątek. Poprosił wobec tego natychmiast o dymisję, lecz już nazajutrz zaczął żałować posady, którą tak bardzo przedtem przeklinał.

Nie wiedział wprost, co ma robić z czasem?... Zaczął zbierać stare książki... potem marki pocztowe... wszystko napróżno. Nudził się coraz bardziej.

Chudł, żółkł i mizerniał, mimo swej czterdziesto tysięcznej renty. Aż wreszcie spadła na niego, pewnego wieczora, myśl, jakby objawienie.

Kupił właśnie rankiem dnia tego w jednym z kramików w Odeonie stary rękopis jakiś, który okazał się następnie pamiętnikami jednego z inspektorów policji tajnej, sławnego ongi ze swego nadzwyczajnego węchu.

Zaczął się w tem rozczytywać, a po chwili... krytykować i wynajdywać wszystkie popełnione przez autora błędy.

— Ależ ja mógłbym być doskonałym policjantem! — rzekł do siebie w pewnej chwili.

I to zadecydowało o dalszem jego życiu.

Przedewszystkiem zaczął gorączkowo zbierać wszystkie książki i dzieła o tajnej policji i systemach prowadzenia śledztwa, a następnie się w nich z uwagą rozczytywać. Potem zagłębiał się w kronice kryminalnej pism codziennych, chodził na rozprawy sądowe, wsłuchiwał się w zeznania świadków...

Jednem słowem — kształcił się.

Jeżeli popełniono jakąś zbrodnię, biegł natychmiast na miejsce wypadku i sam, na własną rękę, prowadził małe śledztwo. No i bardzo szybko się przekonał, że jego wnioski często okazywały się doskonałe.

Wtedy marzeniem jego stało się wyjść na szerszą arenę, stać się kółkiem machiny, która wydziałem śledczym się nazywa, a oko której jest wszędzie.

Sto razy był zdecydowany iść tam, by prosić o jakąś małą posadę, i sto razy się cofał, powstrzymywany wstydem, co sam nazywał głupim przesądem.

— Co powiedzianoby o mnie — myślał — gdyby tak stało się wiadome, że ja, stateczny mieszczanin paryski, właściciel kamienicy, jestem ajentem tajnej policji, „szpiclem" z Jerozolimskiej ulicy?

Nikt jednak nie uniknie swego przeznaczenia, więc i Fabaret, pewnego wieczora, nie zastanawiając się nad tem co robi, odruchowo przekroczył próg tajemniczy i pokornym głosem poprosił o zajęcie.

Przyjęto go zrazu dosyć źle. Poszukujących pracy jest, zawsze, aż nazbyt duża liczba. Lecz on nie nalegał. Prosił jedynie, by go wypróbować zechciano. Na odczepne dano mu jakąś drobną sprawę do załatwienia... potem drugą... trzecią... Wywiązywał się z tych zadań zawsze doskonale, przynosząc stale o wiele więcej, aniżeli od niego żądano.

To zwróciło na niego uwagę. Zaczęto mu powierzać sprawy poważniejsze. Poszło jeszcze lepiej aż wrszcie afera pani B., żony bankiera, zwróciła na niego ogólną uwagę. W tym wypadku zawezwano go wtedy dopiero, gdy policja zrezygnowała ze śledztwa, przyznając, iż wykrycie sprawy okazuje się dla niej niemożliwe. Wtedy Fabaret udowodnił w sposób nie podlegający żadnym wątpliwościom, że sprytna bankierowa okradała sama siebie, ażeby tym sposobem zdobyć sumy potrzebne jej na opłacanie kochanka.

(d. c. n.)

KRONIKA

Wtorek 15 czerwca Wita.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Miejska Galerja Sztuki w Łodzi

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radjofon

Park im. Sienkiewicza,) Otwarta od godz. 10-(ej rano do 23 w

WIDOWISKA

Teatr Miejski: „Ludzie tymczasowi
Teatr Popularny „Żonaty kawaler"
Casino „Tancerka z Sevilli"
Reduta „Hrabianka popychadło".
Luna „Płoche kobietki".
Grand-Kino „U wrót śmierci".
Odeon „Indyjski grobowiec".
Dom Ludowy „Szaleństwo z miłości".
Kino Spółdzielni „Luksusowe kobiety".
Apollo „Indyjski grobowiec".
Nowości „Pasierbica"
Corso „Ze śmiercią w zawody".
Resursa „Uj te obietki"
Miejski Kin. Oświat. „Ich grzech"

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Zakończenie roku szkolnego.

Na mocy rozporządzenia władz szkolnych, we wszystkich szkołach średnich państwowych i prywatnych zakończenie roku szkolnego nastąpi w dniu 19 czerwca rb. Od 21 do 28 czerwca włącznie okres ten przeznaczony jest na egzaminy wstępne oraz czynności związane z zakańczeniem nauki. (u)

Swiadectwa dojrzałości.

W gimnazjum humanistycznem Zofji Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej egzaminy maturalne zakończyły się dnia 30 maja. Z 28 uczenic klasy VIII—ej wszystkie były dopuszczone do egzaminów i wszystkie uzyskały świadectwa dojrzałości, mianowicie:

Janina Adamowiczówna, Stefanja Bubasówna, Bronisława Gorzelniaska, Kazimiera Groszkowska, Wacława Grunówna, Halina Jerzykowska, Irena Jedrzejewska. Jadwiga Karkowska, Marja Kędzierska, Jadwiga Krajewska, Irena Łaskawska, Wanda Łuczakówna, Ludomira Macińska, Irena Nowacka, Halina Panasewiczówna, Alina Prądzyńska, Jadwiga Pressówna, Zenobja Retelewska, Jadwiga Roszakówna, Marja Skrutkowska, Wanda Stępowska, Bronisława Sznelówna, Kazimiera Śniegocka, Stella Wannagatówna, Helena Wilczyńska, Mirosława Wodzinowska, Stefanja Zajączkowska. Szczęsna Zelazowska.

Przedstawiciel przemysłu perskiego przybywa do Łodzi.

W najbliższym czasie oczekują koła gospodarcze Łodzi przyjazdu przedstawiciela szeregu organizacyj przemysłowych w Persji p. Aslanoff. Przybywa on do Łodzi w związku z podjętemi ostatnio przez przemysł włókienniczy próbami masowego eksportu do Persji oraz wobec wysłania przez związek eksportowy do Persji swych przedstawicieli. Pan Aslanoff omówić ma warunki wzmocnienia stosunków gospodarczych z Persją, której pojemność rynku wewnętrznego jest dodatnim czynnikiem w tej sprawie. Poza eksportem manufaktury przedstawi on warunki, które umożliwią bezpośrednie sprowadzanie surowców dla przemysłu włókienniczego z Persji. (e)

Dnia 13 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 66

ś. † p.

Zygmunt Konarzewski

technik magistratu m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala Ewangelickiego przy ul. Północnej № 42, na Stary cmentarz katolicki nastąpi w środę dnia 16 czerwca o g. 4 pp.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

żona i synowie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę dnia 16 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele św. Józefa.

1750—

Nareszcie na właściwej drodze.

W czwartek ogłoszony ma być konkurs na dzierżawę Teatru Mejskiego.

Wczoraj bawił w Łodzi dyr. Szyfman, który odbył ponowną konferencję z członkami magistratu w sprawie ostatecznego uzgodnienia warunków prowadzenia przezeń teatru w sezonie przyszłym. Na konferencji tej ustalono wreszcie cyfrę subsydjum na sumę 290 tys. zł. Dyr. Szyfman domagał się jednak kategorycznie pokrycia przez miasto deficytu za rok bieżący w wysokości 75 tys. zł; na co przedstawiciele magistratu zgodzić się nie chcieli. Wobec tego cała ta sprawa znajdzie się w dniu dzisiejszym na posiedzeniu magistratu, który z odpowiednim wnioskiem przekaże ją komisji radzieckiej. Gdyby ta ostatnia nie zaakceptowała żądań dyr. Szyfmana, w czwartek ogłoszony ma być konkurs na objęcie dyrekcji Teatru Miejskiego. (V)

—oOo—

Reorganizacja samorządów w Polsce.

Nastąpi w drodze specjalnych ustaw.

Wobec aktualnej obecnie sprawy rozwiązania rad miejskich w Łodzi i w Warszawie, dowiadujemy się, że rząd nosi się z zamiarem całkowitej reorganizacji samorządów w Polsce. Nastąpi to w drodze specjalnych ustaw, gdyby zaś Sejm nie zdążył tego w czasie najbliższym, wówczas rząd dokona reorganizacji na mocy specjalnych pełnomocnictw w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzeczpospolitej. Rozporządzenia względnie ustawy w tej sprawie wydane być mają w ciągu lipca, póź niej zaś rząd przystąpi do akcji reorganizacyjnej.

Wybory do ciał samorządowych na mocy nowej ordynacji wyborczej odbyłyby się we wrześniu. Jak się dowiadujemy, związek miast zabiega obecnie, aby przy przeprowadzaniu reorganizacji uwzględniono jego postulaty, uchwalone na całym szeregu zjazdów. Łódź i Warszawa ze względu na specyficzne warunki, mają być narazie wyłączne z ogólnej akcji reorganizacyjnej w tym sensie, że rozwiązanie obecnych rad miejskich nastąpiłoby wcześniej. (V)

—oOo—

Stację opieki nad dzieckiem

zamierza utworzyć Magistrat.

Wydział opieki społecznej przedstawił Magistratowi projekt utworzenia specjalnej stacji opieki nad dzieckiem. Projekt ten został przez Magistrat zatwierdzony. Przewiduje on zorganizowanie takiej stacji przy pierwszym miejskim domu wychowawczym. W zakres działalności wchodzić będzie utrzymanie kontaktu z osobami, którym wydział opieki społecznej oddaje dzieci z zakładów miejskich na wychowanie. Drugim zadaniem będzie stała kontrola stanu zdrowotnego tych dzieci. W tym celu ustaleni zostaną na stacji tej lekarze, którzy badać będą perjodycznie oddane na wychowanie dzieci oraz udzielać wskazówek opiekunom w sprawie warunków pielęgnowania dziecka. Wreszcie ostatnim zadaniem działalności tej placówki higieniczno—społecznej, utworzonej przez magistrat będzie dostarczanie pokarmu dla dzieci osobom, opiekującym się niemi. (e)

—oOo—

Nowe umundurowanie konnej policji łódzkiej.

W dniu wczorajszym w. godzinach wieczornych po raz pierwszy można było zauważyć funkcjonarjuszy łódzkiej konnej policji w hełmach skórzanych z kitami. Przejeżdżający patrol był przedmiotem podziwu łodzian. (o)

Uroczystość w Lutomiersku.

W dniu wczorajszym odbyło się w Lutomiersku pod Łodzią uroczyste wprowadzenie O.O. Salezjanów do klasztoru, zburzonego w czasie działań wojennych w roku 1914 — 1915, a obecnie odbudowanego ze składek.

W uroczystości powyższej wziął udział J. Eks. biskup Tymieniecki, duchowieństwo z okolicznych parafji i niprzebrane tłumy wiernych.

W zabudowaniach klasztornych, których odbudowywanie odbywa się w dalszym ciągu, zostanie założona w przyszłym roku szkoła rzemieślnicza, ucząca młodzież wiejską różnych pożytecznych rękodzieł wykonywanych w domu w czasie długich wieczorów zimowych. (gog)

Przyszłość rzemiosła w szkołach zawodowych.

Echa wystawy szkół zawodowych w Galerji Sztuki.

Kto wie, czy nie z pewnem miłem zdziwieniem dowiedziała się znaczna część społeczeństwa łódzkiego o poziomie, a może i o istnieniu tylu szkół zawodwoych w swojem mieście. A najwyższy był czas po temu, bo w odradzającej Polsce szkoły zawodowe odegrać muszą i napewno odegrają bardzo ważną rolę. Naturalne bogactwa kraju wymagać zawsze będą dużego zastępu ludzi fachowo uzdolnionych do ich wyzyskania. Na hiperprodukcję inteligencji fachowej żadne państwo na świecie jeszcze nie narzekało. a Polska tem bardziej narzekać nie będzie. Dla pojemności rynku polskiego, który posiada takie centra przemysłowo — handlowe, jak Łódź, nie można prawie zakreślić granic.

A w tym rozwoju fachowym, w tym wykształceniu prawdziwie rzeczowem, niepoślednia rola przypada kobiecie polskiej.

Z dużem uznaniem i przyjemnością trzeba podkreślić, że szkolnictwo zawodowe łódzkie dużo już zdziałało w dziedzinie zawodowego, praktycznego wychowania młodzieży żeńskiej. Ale trzeba, żeby bliżej i dokładniej poznano te zakłady naukowe, które dają społeczeństwu jednostki twórcze i do czegoś uzdolnione, a nie tylko teoretyków. lub ludzi młodych, a już rozczarowanych życiem i wiecznych malkontentów. O niektórych szkołach były już wzmianki w prasie i w czasie wystawy, obecnie słów kilka o najmłodszej w Łodzi szkole zawodowej, t.j. o Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej (Narutowicza 77.)

Szkoła ta prowadzi działy: 1) tkactwa artystycznego i zwornictwa na materjały tekstylne, 2) haftarstwa, 3) koronkarstwa, 4) bieliźniarstwa, 5) introligatorstwa i galanterji. Oprócz tego urządzane są przy Szkole krótkoterminowe kursy, n.p. trykotarstwa ręcznego i maszynowego. Nauka na poszczególnych działach trwa 3 lata, a program obejmuje przedmioty: 1) ogólnokształcące, 2) teoretyczno—zawodowe, 3) rysunki i 4) zajęcia praktyczne. Program ten daje uczennicom możliwie jak najwięcej wiadomości teoretycznych i praktycznych w kierunku ich kształcenia, zachowując jednak indywidualne uzdolnienia i sposoby wyrażania swoich wyobrażeń artystycznych. Tak więc Szkoła ta kształci kobiety na zdolne wytwórczynie, których warsztaty mają podnieść poziom naszej pracy zawodowej, wzbudzić w społeczeństwie zaufanie we własne siły i przyczynić się przez umiejętną produkcję do wzbogacenia kraju pod względem ekonomicznym i kulturalnym.

Przeciwko ślubom cywilnym.

Uchwały wiecu parafjan kościoła Sw. Krzyża w Łodzi,

W zjednoczonych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej ma być zaprowadzone nowe prawo o małżeństwie, usuwające dotychczasowe różnice dzielnicowe, Ponieważ w związku z tem grozi Polsce ustawa, dopuszczająca śluby cywilne i rozwody; przeto protestujemy przeciwko tego rodzaju pogwałceniu prawa Boskiego i rozluźnieniu podstaw moralnych w narodzie polskim — i oświadczamy:

1—o, że ustawy, wprowadzającej śluby cywilne i rozwody, religja katolicka, opierając się na Ewangelji, na nauce Soboru Trydenckiego, na Syllabusie Piusa IX i innych określeniach kościelnych, w żaden sposób uznać nie może i nie uzna.

2—o, że ustawa taka stoi w sprzeczności z art. 11 Konstytucji, stanowiącej, że religja katolicka „zajmuje w Państwie naczelne stanowisko", a „Kościół Katolicki rządzi się własnemi prawami", które wyłączają śluby cywilne i rozwody.

3-o, że ustawa, zaprowadzająca śluby cywilne i rozwody, stoi w sprzeczności z zobowiązaniem, jakie Państwo zaciągnęło, przyjmując konkordat, który „zapewnia Kościołowi swobodne wykonanie jego władzy duchowej i jego juryzdykcji... zgodnie z prawami Bożemi i prawem kanonicznem" (Art 1): 4-o, że ustawa taka rozbija rodzinę, krzywdzi wyzyskaną kobietę i unieszczęśliwia dzieci, uniemożliwiając normalne ich wychowanie, — skutkiem czego poderwane byłyby życiowe i moralne podstawy społeczeństwa i Państwa.

Zatem (5—0), stojąc niezachwianie przy katolickim prawie nierozerwalności małżeństwa i przeciwstawiając się czynnikom liberalnym, destrukcyjnym i bezbożnym, oświadczamy, że wobec katolickiego charakteru całego narodu polskiego, domagamy się zachowania prawa cywilnego o małżeństwie zgodnego z zasadami Kościoła Katolickiego, wszelkie zaś projekty o ślubach cywilnych i rozwodach, jako prawu przyrodzonemu oraz zdrowemu rozsądkowi przeciwne, winny być przez ciała prawodawcze z całą stanowczością odrzucone.

Dnia 13 czerwca 1926 roku parafjanie św. Krzyża w Łodzi, zebrani na ogólnem posiedzeniu w Domu Ludowym (przy ul. Przejazd Nr. 34), protest powyższy jednomyślnie bez żadnego wyjątku ani żadnego sprzeciwu przyjęli jako własny i delegowali publicznie na temże posiedzeniu dziesięciu z pośród zebranych do podpisania tegoż protestu w celu wysłania go do sfer miarodajnych prawodawczych do Warszawy.

Delegowani ci tu kładą swoje własnoręczne podpisy i adresy za zebranych w liczbie około czterystu osób:

1) Antoni Kakiet (Przejazd 13), 2) Aleksander Fabjański (Nawrot 56), 3) Antoni Liszkowski (Fabryczna 7), 4) Franciszek Szczepański (Przejazd 65), 5) Jan Kowalski (Zakątna 72), 6) Aleksander Rychterowicz (Główna 42), 7) Piotr Dębski (28 p. Strzelców Kaniowskich 33—35, 8) Ludwik Ziółkowski (Przejazd 34), 9) Jan Majchrzak (Przejazd 55), 10) Irma Lipińska (Wólczańska 112) Obecny był ks. dr. Jan Bączek (ul. Sienkiewicza 38)

Młodzieży! Tak nie przystoi.

Młodzież nasza nie umie się zachować w miejscach publicznych

W ostatnich czasach mają miejsce fakty, które [illegible] niezmiernie smutnie świadczą o naszej publiczności szczególnie o młodzieży. Fakty te mają miejsce szczególnie w parkach.

Podochocona młodzież niesmacznemi dowcipami wzbudza oburzenie wśród grona poważniejszych osób. Do parków przychodzą nieraz osoby poto by odetchnąć świeżem powietrzem oraz w spokoju i ciszy dać wypoczynek starganym życiem nerwom.

Tymczasem hałaśliwe zachowywanie się oraz różnego rodzaju awantury jakie mają stale miejsce nietylko, że zakłócają spokój ale ze względu na swoją treść są przyczyną większych wzruszeń wewnętrznych.

Czas już najwyższy aby czynniki miarodajne zainteresowały się tą sprawą i aby swawolną młodzież skierowały na tory właściwe. (u)

Słuszne żądanie.

Pracownicy hotelowi domagają się zniesienia napiwków.

Jeden z zasadniczych postulatów, wysuwanych ostatnio przez pracowników hotelowych jest zniesienie napiwków i wprowadzenie zamiast nich — procentów od rachunków, jak to ma miejsce obecnie przy rachunkach w restauracjach. W sprawie tej zwrócili się pracownicy, do właścicieli hoteli i pensjonatów, wskazując, iż wprowadzenie procentów zamiast krzywdzących godność osobistą napiwków wprowadziłoby sanacje do tych stosunków. Okazuje się obecnie, iż projekt ten spotkał się ze sprzeciwem właścicieli hoteli, którzy postanowili odrzucić to żądanie. (e)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro ostatnie dwa występy znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie Józefa Węgrzyna oraz znakomitej artystki F. Pichor — Śliwickiej w wybornej, aktualnej sztuce w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego — „Ludzie tymczasowi".

W czwartek i piątek dwa razy jeszcze tym razem po cenach najniższych — świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing" z Milą Kamińską.

Premjera „Niedojrzałego owocu" w sobotę.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dzis w dalszym ciągu i co wieczor do końca tygodnia o godz. 8 m. 45 zabawy wodewil w 3 aktach ze śpiewami, tańcami i licznemi urozmaiceniami inscenizacyjnemi „Robert i Bertrand" z Jerzym Wackowskim i Konstantym Tatarkiewiczem. Ceny od 1 zł. Powrót tramwajami Nr. Nr. 2 i 7.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek o godz. [illegible] wiecz. po cenach najniższych po raz przedostatni świetna operetka „Żonaty kawaler", która ustępuje miejsca ciekawemu dramatowi na tle wypadków w 1917—18 roku w Rosji p. t. „Śmierć Cara Mikołaja II". Dramat ten otrzyma całkowitą nową wystawę.

DZIŚ OSTATNI RAZ „LUDZIE TYMCZASOWI".

Dziś odbędzie się ostatni występ zespołu Teatru Narodowego w znakomitej sztuce Z. Kaweckiego „Ludzie Tymczasowi" Bilety kupione na środę dnia 16 można wymienić w kasie Teatru na bilety na dzisiejsze przedstawienie.

—oOo—

Skrzynka do listów.

Groźba czy obrona?

(Od b. ławnika magistratu m. Łodzi p. J. Bednarczyka otrzymaliśmy następujący list który w myśl zasady „audiatur et altera pars" lojalnie pomieszczamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie prosić o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższych słów kilka:

W związku z zakończeniem prac Komisji, powołanej do zbadania czynionych mi przez prasę łódzką zarzutów, upraszam Magistrat m. Łodzi o skierowanie tej całej sprawy do pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Jednocześnie nadmieniam, że zajmując wysokie stanowisko społeczne, bez żadnych skrupułów ogłoszę w prasie miejscowej wszystkie protokuły prac Komisji oraz moje wyjaśnienia; niech społeczeństwo wyda swój sąd.

Czci i honoru swego będę bronił takiemi środkami, jakie uznam za stosowne, demaskując jednocześnie tych, dla których moje dotychczasowe milczenie było konieczne.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Józef Bednarczyk
były ławnik Magistratu m. Łodzi.

Łódź, dnia 14 czerwca 1926 roku.

—oOo—

Sowiety nie chcą naszej manufaktury

I one bronią się przed importem.

Przed kilkunastu dniami wyjechali do Rosji przedstawiciele szeregu większych firm włókienniczych Łodzi. Celem ich pobytu w Rosji była dążność do nawiązania stosunków gospodarczych oraz rokowania w sprawie stworzenia fabryk włókienniczych na terytorjach Rosji sowieckiej. W wyniku tych rokowań ujawniło się, iż obecnie rząd sowiecki nie udziela przemysłowcom zagranicznym koncesyj i nie zawiera umów na dłuższe terminy na dogodnych warunkach eksploatacji z przywilejami importowemi. Przyczyną tego jest fakt, iż Rosja posiadane w kraju surowce zużytkowuje we własnych eksploatowanych przez państwo fabrykach do importu zaś surowców nie chce dopuścić obawiając się iż może to obniżyć kurs czerwońca. (e)

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„ODEON" I „APOLLO" — „INDYJSKI GROBOWIEC".

Joe May największy niemiecki realizator, któ-ry niedorównywa jeszcze Griffithowi stworzył prawdziwe arcydzieło. Świadczy o tem „Indyjski Grobowiec". Film istotnie fenomenalny zarówno pod względem pomysłu i techniki jak i wykonania. W „Inyjskim Grobowcu" należy podkreślić niesłychany przepych dekoracji, kryształową czystość i dokładność zdjęć. Niesamowity urok, jaki otacza osobę hinduskiego bramina „Yogi", wyraz skupionej i nadludzkiej potęgi, cechującej każdy ruch tego człowieka, wreszcie udatne wprowadzenie do akcji motywów tajemnej wiedzy hinduskiej — to wszystko w połączeniu z koncertową grą Olafa Faensa Konrada Veidta, Mia May, Lya de Putti i Erny Moreny czyni z „Indyjskiego Grobowca" jeden z tych fascynujących filmów, o których na długo pozostaje wryte w pamięć wrażene.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 14 czerwca 1926 r.

WALUTY:

Dolar St. Zjedn. 10.00

DEWIZY:

Belgja 29.47 i pół
Holandja 402,60
Londyn 48,76 i pół
Paryż 28,62 i pół
Praga 29,70
Szwajcarja 193.97 i pół
Włochy 36.20
Wiedeń 141,53

Obroty jak onegdaj. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 10,18 (obroty b. małe) Rubel złoty: 5.30 obroty nieznaczne.

PAPIERY PROCENTOWE:

6 proc. poż. dolarowa r. 1920 69,25; (zł. 692.50) 10 proc. poż. kolejowa 154.00; 5 proc. państw. poż konwersyjna 33.00; 4 i pół proc. L.Z. ziem. przedw. 23,10; 4 i pół proc. L.Z. ziem złotowe 22.25; 4 proc. L.Z. ziemskie przedw. 19,50; 5 proc. L.Z, m. Warszawy przedw. 21,75; 5 proc. L.Z. Warszawy do 1919 r. 13,50; 5 proc. L.Z. Warszawy złotowe 30.90; 4 i pół proc. L.Z. Warszawy złot. 28.00; 6 proc. oblig. Warsz. 1915—16 r. 11.00.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 5.10; Bank handlowy 1,40; Bank Polski 50,00; Bank Tow. spółdz. 50,00; Bank Zw. sp. zar. 4.00; Grodzisk 0,33; Kijewski 0.12; Gosławice 1,50; Michałów 1.10 Nobel 1,50; Węgiel 35,00; Ostrowiec 3.25; Rudzki 0,65; Starachowice 0,75; Wulkan 0,87; Zieleniewski 9,50; Żyrardów 6,7[illegible]; Borkowski 0,33; Haberbusch 5.00.

DOLAR W ŁODZI

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi, w obrotach prywatnych kur dolar wynosił 10,2 ; w żądaniu i 10,25 w płaceniu.

Tendencja spokojna.

—oOo—

Dyrekcja

Diecezjalnego gimnazjum hum. męskiego im. św. Stanisława Kostki

w Łodzi, przy ul. Prez. Narutowicza 58

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas III, IV i V (trzeciej, czwartej i piątej, odbędą się 21, 22 i 23 czerwca b. r.

Początek egzaminów o godz. 8 rano.

Dyrektor gimnazjum (-) K. Wiśniewski.

1482

Jedno biuro w Łodzi,
które solidnie i prędko
prośby i skargi
do wszystkich urzędów w na rozmaitszych sprawach redaguje
Biuro Próśb i Podań
„ES - EM"
Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,
Właściciel: Mauerberger. 1257

Mistrzyni Akademji Paryskiej była właścicielka szkoły w Warszawie udziela lekcji kroju szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków Gdańska 29 Zakrzewski—Lebiedeff. 1726—1

Kroju, szycia i modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu i tilet, Uczennice praktykują na materjale i mają możność uszycia sobie kilku sztuk. Pańska 75, m. 52, oficyna II wejście parter. 1395—1

Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne
M. Hansenówny
ul. Piotrkowska 209.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się od dnia 21 do 26 czerwca w godzinach przedpołudniowych. Opłata szkolna w roku przyszłym będzie znacznie obniżona Zapisy przyjmuje kancelarja gimn codziennie od 9—2 i od 5—7 po poł. 1485

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 10.

SKLEPY TYTONIOWE:
Matuszewski, Piotrkowska 307.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
Jokiel, Przędzalniana 17.
Żywiecka Emilji 52.
Szyndler, Gubernatorska 7.
Kmiecińska, Kilińskiego 178.
A. Jóźwiak Franciszkńaska 10.
Szychowicz Łagiewnicka 30.
Fr. Kępa Wólczańska 141.

ZAKŁADY KOWALSKIE:
Krzeczkowski Ogrodowa 9.
Kurczewski Zgierska 59.

KONFEKCJA DAMSKA I DZIECINNA:
Szarf Napiórkowskiego 22

SKŁADY WIN I WÓDEK:
Marcinkowski Kopernika 23.

SKLEPY GALANTERYJNE:
F. Piątkowski Piotrkowska 89.
Jarocińska Piotrkowska 121.

SKŁADY APTECZNE:
Turski Napiórkowskiego 42.

SKLEPY RZEŹNICZE:
Zapędowski Gubernatorska 27.
Glapiński Gubernatorska 23.
Stamirowski Grabowa 21.
Szczepaniak Rzgowska 1.

SKLEPY KOLONJALNE:
Zasada Rzgowska 35.
Pałczyński Andrzeja 48.
Sworzyńska Rokicińska 11.
W. Górski Miedziana 22.

PIWIARNIE:
Szubert Emilji 44.
Nagiel Grabowa 27.
Nyga Rzgowska 1.
Gawroński Kilińskiego 197.
K. Miałkowski Przędzalniana 39.

WYTWÓRNIE OBUWIA:
Szumiński Kopernika 30.
Uznański Kilińskiego 176.

SKŁADY I PRACOWNIE, OBUWIA:
Morawski Andrzeja 43.

PRALNIE.
Witkowska Pańska 54.

CUKIERNIE:
Nowacki cuk. „Świtezianka" Piotrkowska 189.
Grzesik Sienkiewicza 40.

MASARNIE:
Rachubińska Łagiewnicka 33.
A. Szkodlarek Rzgowska 69.

HURTOWNIE TYTONIOWE:
Lewandowski Nawrot 18.

PIEKARNIE:
Graliński Kopernika 30.
Wandachowicz Grabowa 20.
W. Wieczorkowski Rzgowska 92.
Dyderski Sosnowa 13.

ZAKŁADY RYMARSKIE:
Briger Pańska 69.

RESTAURACJE:
Wojciechowski Kilińskiego 180.
Karbowicz Przędzalniana 62.

ZAKŁADY KRAWIECKIE.
Dzieniakowski Emilji 46.
Gajda, Kilińskiego 216.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:
Wojciechowski Kilińskiego 172.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejeden nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszanych powyżej a przetrzymamy łżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

8-o kl. Gimnazjum Humanistyczne
z klasą wstępną i podwstępnemi

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5.
Telefon 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne przed wakacjami odbędą się w dwóch terminach 17 i 18 maja do kl. wstępnych I, II i III-ej i 16, 17 i 18 czerwca do klas wstępnych i 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7. W klasie podwstępnej A. (oddział dla dzieci nieumiejących czytać) opłata szkolna wynosi 75 zł. kwartalnie. 1554—

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie.

Polowanie.

Magistrat m. Szadku wydzierżawia w dniu 5.VII r. b z publicznej licytacji prawo polowania na gruntach miejskich obejmujących ogółem 1926 ha. w tem 273 ha lasu. Wyjaśnień dotyczących warunków dzierżawy udziela Magistrat w Szadku. 1062—

Pierwszorzędny
Magazyn Obuwia
I. Nowakowskiego
ul. Piotrkowska 9, tel. 49-45.

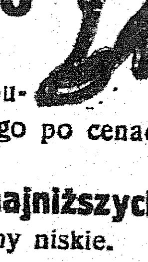

poleca na sezon letni wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego po cenach przystępnych.
Fasony mniej modne **po cenach najniższych.**
Ceny niskie. Ceny niskie.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Dom murowany 6 mieszkań z ogródkiem sprzedam, Wiadomość ul. Wilanowska 15 (widzew). 1705—1

Tysiąc dachówek cementowych i gąsiory do sprzedania Wiadomość Cegielniana 10. Molarow 1735—1

Sprzedam plac przy Szosie Pabjanickiej przed mostem 40x80 po zł. 1.30 za łokieć kwadratowy. Oferty Rozwoju pod W. C. 1722—1

Sklep z małym pokojem i urządzeniem do sprzedania lub zamiany na jednopokojowe mieszkanie Nawrot 54. 2614—1

Zamienię willę w Łodzi z wolnem lokalem, ogrodem owocowym i warzywnem przy lesie sosnowym na dom w mieście Wiad. Andrzeja 52, Czech. 1747—1

Przyjmę na mieszkanie 3 panienki Piotrkowska 51 m. 41 1746—1

Gospodarstwo 15 m. z budynkami, maszynami i narzędziami rolniczemi, zaraz do sprzedania, przy szosie bitej na Piotrków 2 klm. od Pabjanic w zabudowaniach mieści się restauracja prowadzona kilkanaście lat Bychlew. Sukcesorowie Fiksowizny Wiad. u Wendlera. Pabjanice Konstantynowska 1739—1

Do sprzedania sklep rzeźniczy w dobrym punkcie z całem urządzeniem od gospodarza na dogodnych warunkach z powodu zmian rodzinnych Wiadomość ul. Teppera 1, Klonowicz 2742—2

Rower w dobrym stanie do sprzedania Obejrzeć można Piotrkowska 104, od 7—9 w. 1748—3

Różne:

Sklep bez urządzenia i 4 pokoje z kuchnią do odstąpienia nadający się na każdy interes handlowy. Wiad. Przejazd № 8 dozorca. 1724—1

Przybłąkał się pies polowy „Chart" brązowy z białemi łatami Odebrać można za zwrotem kosztów Państw. Telegraf u Jana Piotrowskiego. 1727—1

Chłopiec z dwuletnią praktyką zecerską potrzebny zaraz. Zgłoszenia od 9 do 12 do Rozwoju. 2

Suczka-szpic mieszaniec zaginęła. Odprowadzić za wynagrodzeniem Nowo-Cegielniana 20 dozorca. 1737—1

Przybłąkał się biały szpic, Odebrać można za zwrotem kosztów Zakątna 68, u dozorcy. 1844—1

Pokój umeblowany do wynajęcia Słowiańska 17, m. 10. 1740—1

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki. języków, Kilińskiego 96—3 na prawo, druga brama. godzi. 7-a 1728—2

Poszukuje 2 pokoje z kuchnią ewent. pokój z kuchnią z wygodami w śródmieściu Oferty do Rozwoju pod „S. M" 1741—1

Potrzebny agent do sprzedaży obrazów Targowa 12. 1746—4

Zgubione dokumenty

Wojner Leopold zgubił numer 67 od konia wyd. w gm. Rąbień, 1751 1

Stanisław Zakrzewski zagubił świadectwo z ukończenia 5 klas gimn. K. Tomaszewskiego w Łodzi. 1745 1

Olszewski Antoni zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 1743—3

KOLONJA, położenie urocze, ogród owocowy, las, łąka, Całość 66 m, Budynki, inwentarz żywy, martwy, obsiewy kompletne. Odległość od stacji kolejowej kilometr, od Wisły i miasta półtora, od Bydgoszczy osiem. Komunikacja z Bydgoszczą koleją sześć pociągów w każdą stronę, autobusami co godzinę Graniczy z koleją i szosą Własność prywatna bez długów. — Sprzedam tanio na dogodnych warunkach Oferty pod „Zdrowie" do Rozwoju 1743—7

Autobusy
„Chevrolet" nowe po dziesięć tysięcy złotych sprzedaje firma „Auto-Dom Mobile" Łódź. ul. Piotrkowska 175. Telefon 25-06 1742—7

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światłol z Piotrkowska 144 róg. Ewangielicka 2. Godz przyjęć od 9—2 16—8. dla pań 5 — 6 Telefon 29-45. 2406

Modniarstwa
wyuczam gruntownie w ciągu 6 tygodni najnowszym systemem paryskim Zachodnia 72, front, porter, w bramie. 1470—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Łacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 20.— zł.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski